



NOVA GAZETA PODLASKA

ROK 3.

SIDLCE, 8 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

№ 41 (95)

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6.
Konto P. K. O. № 60.200. — Telefon Nr. 3.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt
od 12—14 godz. Wtorki, piątki 12—15.
Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od 12—13.

JAK WYKORZYSTANY BĘDZIE FUNDUSZ PRACY

Wywiad z p. Starostą Gulińskim i p. Prezydentem Łaguną.

Chcąc zapoznać czytelników „N.G.P.” z wysokością i wykorzystaniem tej kwoty z Funduszu Pracy, którą przeznaczono dla miasta i powiatu siedleckiego, udaliśmy się do Starosty Powiatowego p. St. Gulińskiego i Prezydenta Miasta p. Łaguny, aby u źródła zaczerpnąć autorytatywnych informacji. Udzieleni nam wiadomościami dzielimy się z czytelnikami.

U Pana Starosty Powiatowego.

Pan Starosta przyjmuje mnie bardzo uprzejmie, oświadczając na wstępie, że chętnie udzieli wyczerpujących odpowiedzi na wszelkie pytania, zadane w interesującej mnie materji. Korzystam więc z zachęty:

— Jaka kwota przypadła z Funduszu Pracy do dyspozycji Wydziału Powiatowego?

— Dokładnie 31275 zł.

— Jakie roboty Wydział prowadzi za te pieniądze?

— Postanowiliśmy pieniądze uzyskane z Funduszu Pracy całkowicie przeznaczyć na dokończenie rozpoczętych już poprzednio robót przy budowie szkół powszechnych. Na terenie powiatu mamy dużą ilość szkół, których budowa, ze względu na trudności finansowe, nie mogła być nadal prowadzona. Obecnie dzięki Funduszowi Pracy będziemy mogli te prace doprowadzić do szczęśliwego finału, dając przez to możliwość dużej ilości dzieci pobierania nauki w warunkach higienicznych i kulturalnie znacznie lepszych, niż dotychczas.

— W jakich miejscowościach prowadzone są roboty przy budowie szkół?

— Narazie z pierwszych rat kończymy budowę 5 szkół a mianowicie: w Zbuczynie, Żeliszewie, Radzikowie-Stopkach, Seroczynie i Suchożebkach. Następnie z dalszych rat będziemy prowadzili budowę tych 8-miu szkół, w których roboty zostały poprzednio rozpoczęte.

Muszę zaznaczyć, że w bieżącym roku budżetowym oddane będzie do użytku 17 izb szkolnych oraz osiem mieszkalnych lokali nauczycielskich. Kubatura tych budynków wyniesie 23550 metrów.

— Czy prócz sum z Funduszu Pracy będą jeszcze jakie kwoty asygnowane przez Wydział na roboty w powiecie?

— Owszem, przy budowie i renowacji dróg i przy regulacji rzeki Liwca przyznane będą przez Wydział kredyty, wysokość których ustali Rada

Powiatowa. Również w najszerzych możliwościach będzie wykorzystany art. 27 Ustawy o Funduszu Pracy, który zezwala na pokrycie zaległych podatków materiałami, ziemiopłodami i robocizną. Wreszcie przeznaczaliśmy już dotychczas z Cegielni Sejmikowej około 50000 szt. cegły na budowę szkół, a w miarę możliwości i na przyszłość z tego źródła będziemy czerpali.

— Ilu robotników zatrudnia się przy wszystkich tych pracach?

— Dotychczas przy budowie szkół zatrudniliśmy około 70 robotników, przy regulacji Liwca również 70 robotników z P.U.P.P., a przy budowie i renowacji dróg 5.

Dziękuję p. Staroście i udaję się do Magistratu.

U p. Prezydenta m. Siedlec.

Prezydent miasta p. Poseł Łaguna informuje mnie, że z Funduszu Pracy przyznano miastu 21300 zł. Cała ta kwota została przeznaczona na budowę szkoły przy ul. Kazimierzowskiej.

Pozatem miasto będzie dysponowało sumami, przewidzianymi przez własny budżet, a mającymi wpłynąć z podatku inwestycyjnego. Źródło to obliczane jest na około 40000 zł. Wreszcie z funduszu, przekazanego przez Wojewodę, będą pokryte wydatki na robociznę przy robotach na Nowych Siedlcach.

Dotychczas przy pracach, prowadzonych z Funduszu Pracy, miasto zatrudniało około 35 robotników.

— Trzeba dodać, mówi dalej p. Prezydent, że w Siedlcach powstał Lokalny Komitet Funduszu Pracy, na którego czele stoję ja. Zadaniem tego Komitetu będzie opieka nad bezrobotnymi w ciągu najbliższego okresu zimowego i przygotowanie planu prac na sezon letni. Komitet będzie rozporządzał funduszami w naturze lub gotówce, przekazanymi z Wojewódzkiego Komitetu Funduszu Pracy. W tej chwili bliżej tego sprecyzować nie mogę, gdyż zostanie to dopiero później dokładnie ustalone.

Muszę również zaznaczyć, że ewidencja i kontrola bezrobotnych będzie w tym roku bardzo ścisła. O pomoc, względnie zatrudnienie, będą mogli ubiegać się tylko ci z pośród bezrobotnych, którzy z nikąd pomocy uzyskać nie będą mogli.

Tendencją Komitetu będzie, kończy p. Prezydent, jaknajwiększą liczbę bezrobotnych zatrudnić, a doraźną pomoc stosować jedynie w wyjątkowych i nielicznych wypadkach.

Choć się boją — ale broją

Niedawne a tak smutne wypadki w powiecie ropczyckim tkwią jeszcze nam wszystkim żywo w pamięci. Zaczęło się to — jak się zdawało — od akcji całkiem niewinnej, bo od zwykłej agitacji Stronnictwa Ludowego, do której przecież od tyłu lat jesteśmy przyzwyczajeni, jak do ćwierkania wróbla na dachu... Nikt nic sądził, że skończyć się to może rozlewem krwi i ofiarnością życia niewinnych ludzi.

Sprawcy moralni nie ponieśli żadnych ofiar, ani żadnego uszczerbku majątkowego; nie byli nawet narażeni na niebezpieczeństwo i nie będą odpowiadać przed sądem. Straty, ofiary i odpowiedzialność ponoszą ci, którzy mieli być uszczęśliwieni przez agitatorów ludowców i komunistycznych, to jest rolnicy powiatu ropczyckiego. Panowie agitatorzy zaś są zbyt przezorni, aby nie potrafili na czas skryć się za plecami rolników.

Zdawało się, że inicjatorzy i moralni sprawcy tragedji ropczyckiej, przynajmniej przez pewien czas, wstydić się będą przed opinią publiczną owoców swojej działalności, że przestaną narzucać się społeczeństwu rolniczemu ze swoją opieką. — Tymczasem... panowie ci znów zaczęli „pracować” nad „uszczęśliwieniem” rolników, którym, tym razem szczęście ma przynieść strejk!

Strejk rolników... pamiętamy go z przeszłego roku. W całej Polsce ludność rolnicza okazała tak wiele obojętności, że wydawało się, iż panowie ludowcy — aby się nie kompromitować w oczach mas rolniczych — nie zaryzykują więcej hecy strejkowej. Tymczasem strejk rolników propagują dzisiaj, pomimo doświadczenia ubiegłego roku i pomimo wypadków ropczyckich.

Strejk ma być prowadzony „dla walki z krzywdą rolnika i spekulacją”. Publicznie (w odezwach drukowanych) panowie ci głoszą, że akcja ma się odbyć „spokojnie i zgodnie z prawami”. Ale w agitacji ustnej grożą rolnikom terrorem, biciem, podpalaniem stodół, zatrutowaniem studzien i t. d. — Wśród ludności zaś najbardziej ciemnej rozpuszczają rozmaite fantastyczne pogłoski, że policja w mieście aresztuje chłopów, konfiskuje zboże, oblewa naftą nabiał i t. p.

Agitacja strejkowa jest prowadzona pod firmą nieistniejącego „związku zawodowego rolników”, a nie pod firmą Stronnictwa Ludowego. Wygląda to tak, jakby ktoś — korzystając z nieświadomości swojego kontrahenta — podpisał cudze, zmyślone nazwisko na wystawionym przez siebie wekslu.

Widzimy z tego, że panowie ci nie krępują się zwyczajami moralno-etycznymi i w środkach nie przebierają. Aby osiągnąć zamierzony cel, a uniknąć odpowiedzialności zarówno przed sądem, jak i przed opinią publiczną, wystawiają się „martwą duszę” „związku zawodowego rolników”.

Bo jak to było z tym strajkiem w zeszłym roku? Wspomnieliśmy już o powszechnej obojętności rolników. — Ale i było kilka miejscowości gdzie „strejk się udał”. Tak, udał się... były rozruchy, byli ranni, i zabici. Ale nie agitatorzy, propagujący strejk — lecz gospodarze.

Były — rozumie się — i skutki gospodarcze strejku. Podczas pierwszych dni targowych po rozruchach obawiano się jechać do miasta, bo — jak krążyły wieści — cięto uprzęż na koniach, łamano wozy, niszczone zboże i t. p. Rychło jednak przekonali się gospodarze, że to wszystko nieprawda, że była to tylko złośliwa agitacja. To też w następne dni targowe zjechało się tak

Wędrowki po Siedlcach

(z teki niepoprawnego kpiarza).

X

*Aby nie gadał żywiół wszelki,
Że wszędzie widzę tylko belki,
Rozpocznę rymy wnet epiczne,
Esteto — architektoniczne.
(Choć próżno głowę ktoś zawraca,
Że łupać belki — to nie praca,
Do której bierze się z rozkoszą;
Belki łupania aż się proszą,
Gdy własne żdźbło, małe jak sadza,
Zupełnie patrzeć nie przeszkadza.
Lecz każdy skona raczej wprzód,
Niżli to wyzna bez obłudy).
Więc chwytam lutnię, stroję tony,
Opisać Banku chcę bastjony,
Dyrekcję Lasów i Rolnicze
Szkoły — wnet wszystko tu wyliczę:
Muzeum, Bibliotekę, Jacka.
Słuchajcie! Co to! Ach! Zmienacka
Z niewyjaśnionych bliżej przyczyn
Muza spełniła srogi wyczyn
I w lutni mojej ton liryczny
Trzasnęła głazem symbolicznym.
Nad potrząskanym szczątkiem lutni,
„Smutniejszy niżli ludzie smutni”,
Okamieniałem, w kształt posągu.*

Nie będzie już dalszego ciągu...

*A więc wybaczcie mi Siedlczanie,
Że tyle jeszcze pozostanie
Do wyśpiewania i pisania
Bez lutni — nie mam nic do dania
Odcłodzę smutny w obce strony...
Żegnajcie mi już! Pochwalony!*

Koniec.

ZRZĘDA.

wiele fur do miasta, że wszystkie produkty rolnicze spadały w cenie od 25 do 40%.

Taki mieli rolnicy pożytek ze strejku.

W powiecie siedleckim, który odznacza się znaczną liczbą wiejskich działaczy społecznych o wysokim poziomie, nawet nie próbowano w ubiegłym roku strejku organizować. W roku bieżącym zaś, na walnym zjeździe delegatów Okr. Towarzystwa Org. i Kółek Rolniczych, odbytym w dn. 10 września b. r. w Siedlcach, uchwalono wezwać wszystkich rolników do stosowania pewnej racjonalizacji w dowozie zboża do miast. W tym celu, urządzone zostaną we wszystkich większych ośrodkach wiejskich zebrania dla szczegółowego poinformowania rolników, jak należy taniznie zboża przeciwdziałać.

Nasi rolnicy bowiem rozumieją, iż strejk może mieć tylko ten skutek, że kupcy miejscy sprowadzą zboże z powiatów sąsiednich.

To też w powiecie siedleckim o strejku nawet nie słyhać; jest to niewątpliwy skutek znacznego wyrobienia obywatelskiego naszej społeczności wiejskiej.

Rolnicy powiatu siedleckiego i okolicznych nie pójda na lep nieodpowiedzialnej agitacji; lecz postąpią zgodnie z uchwałami zjazdu.

O wszystkim... I o czymś Jeszcze

Genjusze. Pomniki. Mumje faraonów. Wpływ. Promienie Kosmiczne. Plamy na słońcu. Więcej radości. Uśmiech dobroci.

Nie każdy człowiek może być genjuszem, każdy jednak może współdziałać z genialnym umysłem, dopomagać mu w ten sposób w szybszym skutecznieniu tego lub owego potężnego dzieła. To prawda, że są nieraz genjusze ukryci; tacy, którym losy życiowe nie pozwoliły wejść na właściwą drogę, zetknąć się ze sferą właściwych ich zdolnościom spraw i przedmiotów, a w ten sposób dać ujście szczególniejszym zainteresowaniom, które mogłyby się w znacznym stopniu spotęgować. Gdybyśmy, na przykład, zechcieli zajrzeć na wieś, zaobserwować niektóre jednostki, dać im odpowiednie wykształcenie, niewątpliwie przyczynilibyśmy się do ujawnienia i rozwoju mniej lub więcej genialnych umysłów, a tem samem do urzeczywistnienia szeregu nowych arcydzieł lub zdumiewających wynalazków. Nietylko zresztą na wsi, w każdym środowisku znajdziemy ludzi, których należałoby pchnąć na właściwe tory, aby jak najskuteczniej mogli się przysłużyć ludzkości. Bywa wszakże i tak, że mimo braku wszelkich sprzyjających okoliczności, prawdziwy genjusz potrafi załsnąć jasnym światłem na horyzoncie bogactw powszechnego dorobku.

Same już dzieła, które stworzyli i przekazali potomności, są najwspanialszymi ich pomnikami, mimo to jednak, poszczególne społeczności, pragnąc im okazać hołd i wdzięczność za dobroczynny ich wpływ, stawiają im pomniki z możliwie najtrwalszych materiałów. Pomniki te świadczą, że pragniemy zawsze mieć ich wśród siebie nie tylko duchowo, lecz i materialnie przynajmniej w ten sposób tak niedoskonały, przy pomocy odтворzonej w bryle postaci, skoro nie mogą być z nami jako żywi. Unieśmiertelniamy ich materialnie, skoro są nieśmiertelni duchowo.

Utrwalenie, zapobieżenie rozkładowi organizmu podległemu śmierci, było najusilniejszym dążeniem starożytnych Egipcjan. Zdołali oni osiągnąć tyle, że postacie faraonów i innych wybitniejszych osobistości, zakonserwowane dzięki ich tajemniczej sztuce, przetrwały do naszych czasów. Medycyna obecna, nie odziedziczywszy po Egipcjanach żadnego przepisu sporządzania mumij, nie może się poszczycić umiejętnością dłuższego utrwalania tkanek zmarłego organizmu, choć pragnie nawet usunąć śmierć samą z oblicza ziemi.

Dziwne właściwości są przypisywane mumjom, a właściwie potężnemu wpływowi, czy zaklęciom kapłanów egipskich. Stwierdzono bowiem, że każdy, kto się przyczynił do naruszenia spokoju mumij faraonów, pogrzebanych w specjalnych grobowcach, zwanych piramidami uległ jakiemś nieszczęściu. Zatrważa to uczonych, pragnących rozwiązać tę tak zadziwiającą zagadkę. Czy są to może jakieś fatalne niewidzialne promienie, działające poprzez liczne stulecia? Bardziej zrozumia-

łe są bezpośrednie wpływy, jak np. hipnotyzm, ale cóż za siła potężna wpływu działa na odległość czasów?

Nie mniej dziwne są promienie, które noszą nazwę kosmicznych. Astronomowie nie mogą narazie dać sobie z niemi rady. Nie istnieje dla nich żadna materialna przeszkoda, największa nawet bryła ołowiu, czy innego metalu. Przenikają wszędzie, dosięgną wszystkiego. Wiadomo, że istnieją, wiadomo, że działają, a jednak są niedostrzegalne dla oka ludzkiego. Oko jest wrażliwe jedynie na jedną oktawę bogatej skali drgań elektromagnetycznych. Najkrótsza długość fali tych promieni jest poza obrębem sfery doświadczalnej, jeśli chodzi o wzrok. Pochodząc z międzygwiazdnych przestrzeni i biegnąc z szybkością światła nadają zwykłą energię spotykany po drodze elektronom i rzucają je na ziemię. Promieniom tym przypisuje się działanie niszczyielskie życia organicznego, jak światłu, przeciwnie, działanie zbawienne. One to wpływają na starzenie się, choroby i śmierć. W związku z promieniami kosmicznymi badane są również plamy słoneczne. Okazuje się, że plamy te wywierają również wpływ zębny na człowieka i mniejsze lub większe ich natężenie powoduje większą lub mniejszą śmiertelność. Zauważono, że powodują zaburzenia nawet w sieci przewodów elektrycznych i drażniąco działają na nerwy człowieka. Słowem antyteza życia i światła — promienie śmierci.

Na samą myśl o tem robi się ponuro. Ale, do góry głowę. Wszak choć częściową przynajmniej odtrutką na promienie śmierci, są promienie światła. Gdyby nie one, poprostu nie byłoby nas na świecie. Wykorzystujemy ile to jest możliwe, ich zbawienne działanie, one zaś niech rozjaśnia uśmiechem radości naszą twarz. Ponurość nas przygnębia i odbiera nam wszelką energię, gdy radość natomiast, ożywia i pobudza do czynu. Nie można się dziwić Amerykanom, że tworzą specjalne szkoły radości i śmiechu, wiedzą bowiem że w ten sposób budzi się tężyzna ducha.

Pięknie napisana przez biskupa Keplera książka „Więcej radości“ nie inne ma cele na względzie, jak pracę skuteczną dla siebie i bliźnich, szczególnie zaś dla ducha. Nie trzeba bowiem zapominać, że nawet szczerzy ascetyzm bynajmniej nie propaguje ponurości. Ileż dobroci i uśmiechu rozdzielał pomiędzy ludzi najwięksi święci.

Nieraz nie zdajemy sobie sprawy, jak wiele może działać choćby najslabszy uśmiech na twarzy. Doświadczyliśmy tego z pewnością nieraz na sobie, gdyśmy się zwracali w jakiejś urzędowej chociażby sprawie. Jakże jest niepokojący brak uśmiechu na twarzy przesadnie napuszonej urzędowej osoby. I przeciwnie, jak ujmująca jest szczerze uśmiechająca się rozmawiająca z nami postać.

A na kogoż nie działa rozkosznie, miły, srebrny śmiech dziecka? Jest on oznaką niewinności, jak każdy uśmiech szczerzy oznaką dobroci, największej zalety człowieka.

Prof. Beta.

KUPOJcie WIENCE SYMBOLICZNE KU CZCI

S.P. ŻWIRKI I WIGURY

DO NABYCIA: W SEKRETARJACIE L.O.P.P., W BANKU POLSKIM,

W APTEKACH, I FIRMACH PACIORKOWSKI I TOMCZAK.

Z akcji owczarskiej w pow. Siedleckim

W ostatnich latach w pow. Siedleckim zapoczątkowano planową pracę nad podniesieniem chowu owiec tak ważnego ze względów ogólnopństwowych, a przedstawiającego niemałe korzyści dla każdego gospodarstwa. Owca doskonale wykorzystuje okopowe, których w każdym gospodarstwie mamy pod dostatkiem, oraz te pasze, które inne zwierzęta wcale nie wykorzystują, dając wzamian wełnę na ubrania i szereg innych wyrobów samodzielnymi.

Pracę rozpoczęto w tych okolicach, gdzie chów owiec w największej liczbie zachował się, a więc w gminach Przesmyki i Tarków, urządzając szereg przeglądów i konkursów strzyży przy wydatnej pomocy finansowej Ministerstwa Rolnictwa i Organizacji Rolniczych. Ponadto na pokazach ogólnohodowlanych w różnych miejscowościach powiatu wystawiano i nagradzano owce, oraz urządzano dział wyrobów samodzielnymi z wełny. Jako dalsze tereny z kolei objęte będą gminy Kornica i Górki, gdzie owce chowane są w dość licznych skupieniach.

W roku bieżącym działalność ta przybrała większe i konkretne natężenie, zawdzięczając Ministerstwu Rolnictwa i R. R., oraz Lubelskiej Izbie Rolniczej, które przeznaczyły dotychczas 12 gniazd owiec zarodowych dla uszlachetnienia pogłowia i jego wartości użytkowej. Materiał ten otrzymany z różnych owczarni zarodowych zastawiony został następująco: w Przesmykach 3 gniazda, składające się każde z 1 tryka pół krwi wenseydała (rasa długowłnista) i 2 jarlic, kent (rasa mięsnowłnista), w Kamiankach Lackich — także 2 gniazda, w Plutach — 1 gniazdo, w Trębicach Górnych — 1 gniazdo, w Kamiankach Nickach — 1 gniazdo kentów składające się z 1

tryka z 2 macior, w Pniewiskach — także gniazdo. Ponadto w Szkole Rolniczej w Siedlcach założono większe gniazdo, składające się z 1 tryka wenseydała, 3 jarlic karnówek, przysyłanych dla powiatu i 17 jarlic białych świniarek, zakupionych z funduszy Sejmiku na terenie powiatu. Pozostałe 2 gniazda kentów będą postawione w jednym z ośrodków owczarskich na terenie gm. Kornica lub Górki.

Utrzymujący gniazdo owiec obowiązany jest poddawać je fachowej kontroli, starannie utrzymywać, żywić według instrukcji, prowadzić rejestr i w ciągu 2-eh lat oddać taką samą ilość i w tym samym wieku przychówku w jakim owce otrzymał, poczem gniazdo staje się zupełną jego własnością.

W wykonaniu nakreślonego planu zorganizowano Pokaz Owiec w Przesmykach celem dalszego przeglądu materiału i wskazania ustalonego kierunku dla hodowców. W pow. Siedleckim rozwijany będzie chów owiec wełnisto-mięsnych na podkładzie owcy miejscowej białej. Na placu odpowiednio urządzonej i udekorowanej barwami państwowymi i zielenią, wśród starych drzew zgromadzono około 170 owiec białych z okolicznych wsi gmin Przesmyki i Tarków. Wystawione były również rozstawione gniazda zarodowe, które wyróżniały się z pośród sztuk doprowadzonych.

Pokaz w Przesmykach zaszczytliwi swą obecnością Naczelnik Wydz. Hod. Min. Rol. — p. inż. E. Baird i Dyrektor Polsk. Instytutu Wełnowłnawczego — p. inż. B. J. Kączkowski. Gości powitali przy dźwiękach orkiestry Prezes O.T.O. i K.R. — p. Świętochowski i Insp. Hod. J. Budzko. Nadto na pokaz przybyli Insp. Hod. Owiec Izby Rolniczych p. inż. S. Greulich, Dyrektor Siedl. Szkoły Rol. — p. inż. T. Tomaszewski i Asystent Polsk. Instytut. Wełnowłnawczego. Pan Starosta nie mogąc przy-

Kazimierz Jeziorowski

16)

Wspomnienia z lat 1886-1924.

Tymczasem sam poszedł do „objezdzczyka” (straż pograniczna) pogadał z nim, wsunął mu rubla srebrnego w łapę, a ja tymczasem ściągnąłem kamasze i wszedłem do wody. Widziałem, jak „objezdzczyk” wolnym krokiem poszedł w przeciwną stronę.

Z początku rzeczywiście woda sięgała do kolan, ale na środku, czy to natrafiłem na dół, czy wskutek całonocnej ulewy Przemsza wezbrała, dość, że zapadłem się po pachy. Gdy wyszedłem na brzeg austriacki, cały byłem zamoczony. Otrząsnąwszy się z wody, a było to 21 maja o godz. 10 rano (zegarek napiwszy się wody stanął), ruszyłem do najbliższej chałupy. Po drodze zaczął mnie jakiś austriacki „financ”, dopytując się o „szwarc”, a zabrawszy kilka zamoczonych papierosów poszedł dalej.

W chałupie gospodarza nie było, tylko jakaś jeszcze młoda gospośka, która poradziła mi zupełnie się rozebrać, a zanim mąż przyjdzie, ubranie przeschnie. Tak też zrobiłem i w stroju adamowym, bo i koszula była mokrzuteńka, okrywając się kapą z łóżka — przesiedziałem kilka godzin, studiując „Wieniec i Pszczółkę” organ Ks. Stojałowskiego, którego to pisma kilka numerów leżało na komodzie. Dobra kobiecina usmażyła mi jajecznicy, która mi bajecznie smakowała, gdyż od wieczora poprzedniego dnia nic prawie nie jadłem. O godz. 2-iej wrócił z pola gospodarz i, dowiedziawszy się o co chodzi, powiada: niech się pon ubierają, zaraz pojedziemy, już czas. Wdziawszy na siebie jeszcze mokrawe ubranie

wsiadłem na wóz i pojechaliśmy. Droga mi się dłużyła, gdyż po polach wolno jechaliśmy tuż nad samą granicą rosyjską, tak, że dokładnie gołem okiem widziałem komorę rosyjską i snujących się objezdzczyków. Chwilami miałem wrażenie, że mój gospodarz zawiezie mnie nie do Szczakowej, a na posterunek rosyjski, tembardziej, że zgóry kazał sobie zapłacić trzy ruble. W pewnym miejscu już wysadziłem nogi, by ew. dać drapaką, ale gospodarz, śmiejąc się, raptownie skręcił, mówiąc: „niech się nie bojom, już do Szczakowy niedaleko”.

Po chwili, gdy przejechaliśmy lasek, biczyktem wskazał zabudowania stacyjne. Na stację zajechaliśmy o 3-ciej m. 10, a pociąg do Krakowa odchodził 3-cia m. 15. Było tylko tyle czasu, by zdażyć kupić bilet i wsiąść do pociągu.

* * *

Do Krakowa przyjechałem tegoż dnia o godz. 5-iej p.p. Wyszedszy ze stacji, znalazłem się na Plantach, gdzie wojskowa muzyka grała właśnie wieniec melodji polskich i „Tysiąc walecznych opuszcza Warszawę”. Wydało mi się, że jestem jednym z tego Tysiąca. Było to pierwsze i bodaj najmiłsze wrażenie. Po chwili spotkałem na Plantach kilku b. kolegów z Rysunkowej Szkoły. Pytali, czy przyjechałem do Szkoły — radzili zapisać się na kurs prof. Jacka Malczewskiego. Odpowiedziałem, że nic jeszcze nie wiem, że dopiero co z pociągu idę i prosiłem o wskazanie kierunku na ul. Zwierzyniecką. Pożegnawszy się z kolegami, poszedłem na ową ulicę, gdzie pod № 3 miał mieszkać stud. Wacław Tokarz, znajomy z Częstochowy. Tokarza jednak w domu nie zastałem, ale sąsiedzi mi powiedzieli, że zwykle o 6-iej przycho-

być przesła: hodowcom Swe życzenia pomyślnych wyników w podejmowanych pracach.

Otwarcia pokazu dokonał p. Naczel. E. Baird przez symboliczne przecięcie wstęgi. Komisja Sędziowska w składzie: pp. Greulich, Budzko, Tomaszewskiego, Świętochowskiego, Rzewuskiego, Łęczyckiego, Suszyńskiego i Czarnockiego rozdzieliła nagrody na ogólną sumę 277 zł. 15 listów pochwalnych dla 74 wystawców. Specjalnie wyróżniały się okazy miejscowych hodowców pp. W. i H. Oleńskich, W. Czarnockiego, B. Zalewskiego, A. Urbaha, J. Lipińskiego, M. Skorupskiego, A. Łęczyckiego, A. Tarkowskiego, S. Kamińskiego.

Naogół należy stwierdzić, iż przedstawione owce w porównaniu z poprzednimi pokazami prezentowały się znacznie lepiej i były względnie wyrównane pod względem runa (wełny) i budowy.

Z uznaniem należy podkreślić bardzo czynny udział w urzędzeniu i organizowaniu Pokazu p. wójta Głuchowskiego, p. Sekretarza Kozaczyńskiego i p. A. Łęczyckiego.

Jerzy Budzko.

Tygodniowy przegląd polityczny

Uwaga świata skupiła się w ubiegłym tygodniu na jednym z najkapitałniejszych zagadnień bieżących, — na kwestji rozbrojenia. Wprawdzie konferencja rozbrojeniowa zbierze się w Genewie dopiero w październiku, — obecnie zaś odbywa się normalne posiedzenie Ligi Narodów. Jednak za kulisami Ligi toczą się pomiędzy przedstawicielami poszczególnych mocarstw rozmowy poświęcone wyłącznie sprawom rozbrojenia.

Jak wielką wagę przypisuje się tym rozmowom, które stanowią mają niejako przyzwyczajenie

do właściwej konferencji w październiku, widziemy przedewszystkiem po nadzwyczajnej ruchliwości dyplomacji niemieckiej.

Fakt, że oprócz Neuratha pojechał do Genewy również minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels, by wobec grona wybitnych dziennikarzy zagranicznych wygłosić przemówienie i podkreślić, — niewiadomo już po raz który — „pokojową wolę” Niemiec, wskazuje na żywe zainteresowanie się Berlina przedwstępnymi rozmowami w Genewie. Podróże te i wystąpienia niemieckich mężów stanu obliczone są na odpowiednie urobienie opinji zagranicznej i wytworzenie atmosfery przychylniej dla planów niemieckich.

* * *

— Wogóle Włosi prowadzą w sprawie rozbrojenia ciekawą grę. Dyplomacja włoska chciałaby ze sprawy interesującej wszystkie państwa uczynić wyłącznie domenę zainteresowań czterech wielkich mocarstw, tych, które podpisały znany pakt 4-ech. Instrument wojny, — jak nazwano pakt czterech zaraz w pierwszych dniach po jego podpisaniu, — miałby wejść w grę właśnie w najtrudniejszej sprawie rozbrojenia. Poczemu? W jakim celu chcą Włosi tak koniecznie odsunąć od dyskusji nad sprawą rozbrojenia wszystkie mniejsze mocarstwa?

Za tą propozycją kryje się subtelny plan odegrania przez Włochy roli pośrednika i pojednawcy pomiędzy Francją i Niemcami. Wobec Niemców Włosi oświadczają: Przyrzeknijcie nie atakować Austrii, nie udzielać pomocy narodowym socjalistom austriackim, a wówczas postaramy się, aby uzyskać dla was ustępstwa w zakresie ponownych zbrojeń. Do Francuzów zaś zwracają się w sposób następujący: Zgódźcie się na naszą propozycję planu naddunajskiego, a wówczas gotowi jesteśmy wywrzeć nacisk na

dzi. Ponieważ było niedaleko do 6-ej zaczęłam na schodach. W jakieś 20 minut nadszedł. Poznał mnie odrazu, lecz byłem nieco urażony dość chłodnym przywitaniem. Po chwili nadszedł kolega Tokarza—Tadeusz Gruźewski, także student Uniw. Jagiellońskiego. Gruźewski zupełnie mi się nie podobał i zdaje się, że i ja nie przypadłem mu do gustu. Był to zarazem pierwszy endek, jakiego osobiście poznałem. Pisywał w „Przeglądzie Wszeczpolskim” pod pseudonimem Topór.

Zasiedli do kolacji, każdy przyniósł ze sobą trochę wędlin i bułek, a ponieważ od niechcenia tylko spytałem, czy jadłem kolację—podziękowałem za zaprosiny, poprosiłem tylko o szklankę gorącej herbaty. Opowiedziawszy z gruba ostatnie swe przeżycia, poprosiłem o wskazanie mi miejsca, gdziebym mógł się położyć, bo czuję się zmęczony. Wskazali mi jakąś ceratową kanapę na której położyłem się bez poduszki, w przemokniętym ubraniu i głodny. Przez dłuższy czas przysłuchiwałem się dyspacie, jaką prowadzili na temat jakiegoś artykułu z „Przedświtu”, ale niewiele zrozumiałem, gdyż byłem przemęczony i niewyspany. O 7-ej rano, gdy zaczęli wstawać i ja się zerwałem i nie czekając na zaprosiny na herbatę, poszedłem na miasto, poszukać gościnniejszego przytulku. W pierwszej lepszej kawiarence zjadłem śniadanie, a pod wieczór znalazłem za 10 guldenów miesięcznie wolny pokój z pościelą i podziękowawszy za przenocowanie, udałem się do swego mieszkania.

Opłaciwszy mieszkanie z góry za miesiąc i zakupiwszy najniezbędniejsze rzeczy — zostałem się prawie bez pieniędzy. Spodziewałem się, że w domu, jak podam swój adres, coś mi nadeszła, ale tymczasem trzeba było z czegoś żyć. Zaczę-

łem szukać jakiegoś zajęcia, ale o takowe w Krakowie obcemu trudno, tembardziej, że nie miałem ze sobą żadnych papierów, gdyż zostawiłem je u inż. Duszyńskiego, który obiecał przez najbliższą okazję przesłać do Krakowa. Udałem się do redakcji „Naprzodu” i gdy opowiedziałem kto jestem, pierwsze zapytanie, czy dużo rubli przywiozłem dla partji. Gdy odpowiedziałem, że rubli nie przywiozłem, sympatja dla mnie grubo zmalała. Poszedłem do Szkoły Sztuk Pięknych i gdy im opowiedziałem, w jakim znajduję się położeniu—poradzili mi zostać modelem, gdyż akurat są w poszukiwaniu modela. Zrzuciłem pychę z serca i zostałem modelem, pozując trzy godziny dziennie po 30 centów za godzinę. Wstyd mi było w pierwszej chwili świecić nagiem ciałem, ale koledzy zaręczyli, że jest to u nich na porządku dziennym. Wstyd mi także było przed prof. Malczewskim, który dowiedziawszy się od kolegów, kto jestem, zaszczylił mnie blisko godzinną rozmową i zachęcał do wstąpienia do Szkoły, gdy finanse moje poprawią się. Na stanowisku modela wytrwałem blisko trzy tygodnie. Narajono mi przekopowanie w bibliotece Jagiellońskiej jakiegoś dokumentu z olbrzymią pieczęcią z czasów Mieczysława Starego. Miałem dostać za przekopowanie 15 guldenów. Pracowałem nad tym dokumentem cały tydzień i gdy oddałem „po galicyjsku” wykwitowano mnie, gdyż ktoś, dla kogo była kopja zrobiona, rzekomo wyjechał i jak powróci, dopiero zapłaci. Dokument był zrobiony dla tow. Bolesława Limanowskiego, a zamawiającym zaś był jego syn Mieczysław, który wyjechał do Zurychu—no i 15 guldenów „wściętko się”.

Około 26 czerwca, a więc w miesiąc po moim przybyciu do Krakowa, przyjechał tow. Wła-

Niemców, aby przyjęły one taką konwencję, jaka wam odpowiada.

— Plan włoski jest następujący:

- 1) Wprowadzony ma być czteroletni okres próbny kontroli zbrojeń.
- 2) Kontrola zbrojeń dokonywać się będzie w ten sposób, że Francja przeprowadzać będzie kontrolę w Niemczech, Niemcy natomiast we Francji. Kontrola zbrojeń w Anglii i Włoszech nie byłaby dokonywana.
- 3) Mocarstwa uzbrojone nie przeprowadzają w okresie próbnym rozbrojenia, które będzie dokonane po okresie 4 lat, jeżeli okres próbny da wyniki zadawalniające.
- 4) Po okresie próbnym Niemcy mają prawo podwyższyć liczebność swych sił zbrojnych do 250.000 ludzi, rekrutowanych na zasadzie powszechnej służby wojskowej.
- 5) W czasie 4-letniego okresu próbnego zwała się Niemcom posiadać określoną liczbę samolotów wywiadowczych.
- 6) Półwojskowe organizacje, istniejące w Niemczech, ulegną w czasie 4-letniego okresu próbnego stopniowej likwidacji.

Plan ten został uzgodniony z Niemcami, które do niego wprowadziły „małą” jedynie poprawkę; by Niemcom przyznano na podstawie zasady równoprawienia te same rodzaje broni, których inne mocarstwa nie będą chciały w okresie próbnym 4 lat zniszczyć. Plan ten niemożliwy do przyjęcia dla delegacji francuskiej ma, — jak twierdzą w kołach genewskich dobrze zazwyczaj poinformowanych — wejść na porządek dzienny październikowej konferencji.

— Gdyby mocarstwa, w co jednak wątpić należy, na tego rodzaju plan się zgodziły, byłaby

to najgorsza transakcja polityczna, jakąby po tylu już fatalnych transakcjach, przeprowadzić można.

Jedyną stroną użytkującą tej umowy byłoby Niemcy. Po 4-letnim okresie próbnym uzyskaliby zwiększenie siły zbrojnej do 250.000 żołnierzy, uzyskaliby już przedtem nowe rodzaje broni, których dotychczas zabraniał im Traktat Wersalski i to wszystko za chwytne, niesprecyzowane przyrzeczenie których i takby nie dotrzymali. To też trzeźwe głosy opinii francuskiej przestrzegają polityków światowych przed ustępstwami na rzecz Niemiec. Trzeba do nich przemówić, pisze jeden z dziennikarzy francuskich, twardym językiem faktów, wówczas rozumieją i wówczas poddają się.

Starą tą, a w odniesieniu do Niemiec niestety zbyt rzadko przestrzeganą, zasadę przypominała światu Rosja sowiecka:

Jak wiadomo z depeesz, na toczący się obecnie w Lipsku proces przeciwko domniemanym sprawcom pożaru Reichstagu nie opuścili Niemcy dwóch dziennikarzy sowieckich, oficjalnego przedstawiciela rządowej agencji sowieckiej TASS i korespondentki „Izwestji”. Oba dziennikarzy aresztowano i choć ich później na skutek interwencji ambasady sowieckiej w Berlinie zwolniono, chociaż nawet uznawszy poniewczasie błąd swój, władze niemieckie złożyły na ręce przedstawiciela Sowietów ubolewanie, — rząd sowiecki postanowił dać Niemcom dotkliwą dla nich nauczkę i postanowił zerwać stosunki prasowe z Niemcami.

Korespondenci pism i agencji sowieckiej zostali odwołani z Berlina, a korespondenci pism niemieckich otrzymali nakaz opuszczenia Moskwy w ciągu trzech dni. Obecnie na podstawie kompromisu zawartego pomiędzy obu rządami korespondenci rządowych agencji mają pozostać na

dysław Janiszewski, którego dobrze znałem z roboty partyjnej. Przedtem rzeczy moje ktoś przywiózł do Krakowa, ale papiery moje przepadły, gdyż wkrótce po moim wyjeździe była u inż. Duszyńskiego rewizja i podobno przed rewizją papiery uległy całopaleniu. Na Piotra i Pawła przyjechała na dwa dni do Krakowa moja matka z narzeczoną, a obecną moją żoną. Ucieszony byłem ogromnie ich przyjazdem, ale przyjemne chwile trwały krótko i drugiego dnia musiały wrócić, bo przyjechały za przepustkami trzydniowymi.

Po wyjeździe gości, tak miłych, postanowiliśmy z Władkiem wyjechać do Wiednia, zrażeni zupełnie stosunkami krakowskimi. Tow. Janiszewski był z zawodu stolarzem i zdolnym fachowcem. Przekonaliśmy się, że towarzysze galicyjscy, a jak się dziś nazywa z Małopolski, nie zadawali sobie zupełnie trudu, by królewskom dopomóc w wyszukaniu zajęcia, obawiali się widocznie o swój stan posiadania. I nie będzie to przesadą, gdy stwierdzę, że ilekroć jakiś tow. z Galicji przyjechał do Królestwa w poszukiwaniu pracy (mógł tylko przyjechać dobrowolnie), Królewscy na głowach stawali, by zajęcie jaknajkorzystniejsze dla niego wynaleść. Widocznie przysłowiowa „nędza galicyjska” nie usposabiała do gościnności.

Czy nie w tem należy upatrywać dzisiejszej niechęci Królewisków do Małopolan — gdyż takie rzeczy niełatwo się zapomina.

We Wiedniu odszukaliśmy tow. Leona Wasilewskiego, późniejszego redaktora „Przedświt”, pisującego pod pseudonimem Oss...arz lub Płochocki — a w Niepodległej Pojsce ministra, zasłużonego przy wytyczaniu granic Państwa Polskiego.

Tow. Wasilewski b. serdecznie zajął się nami, oprowadzał po Wiedniu nieszczędząc czasu

ni trudu. W tym czasie przetłumaczył z niemieckiego broszurę Kautsky'ego p. t. „Niepodległość Polski”, którą przepisywałem do druku. Po zaznajomieniu się z miejscowymi tow. polakami zawiązaliśmy sekcję Zagranicznego Związku Socjalistów Polskich. Sekcja ta jednak nie trwała długo, gdyż tow. Wasilewskiego powołano do Londynu, my także niedługo bawiliśmy w Wiedniu, a reszta należących do sekcji rozleciała się. Początkowo obaj znaleźliśmy zajęcie w swoim zawodzie — po upływie jednak trzech tygodni straciłem zajęcie wskutek powszechnego strejku rzeźbiarzy w Wiedniu, a nie chcąc być łamistrejkiem nie angażowałem się nigdzie. Zwiedzałem natomiast różne pracownie i zdumiony byłem robotami, jakie w Wiedniu widziałem. Szczególnie silne wrażenie zrobiła na mnie pracownia prof. Zumbuscha. W pracowni tej nie strejkowali, gdyż prof. Zumbusch był nadwornym rzeźbiarzem cesarza austriackiego, a i sama pracownia znajdowała się w Burgu. Uczułem się taki malutki i tak nic nieumiejący, że poraz pierwszy w życiu zwątpiłem w swoje zdolności rzeźbiarskie. Trzeba było kilku lat rzetelnej pracy, by móc choć w części podjąć się roboty naprawdę rzeźbiarskiej.

W tym czasie otrzymałem od brata Konrada wiadomość, że zwiózł z zesłania i jest we Lwowie. Janiszewski pojechał szukać zajęcia w Budapeszcie, ja zaś pojechałem do Lwowa. Po dwóch miesiącach pobytu w Budapeszcie przyjechał do Lwowa i Janiszewski.

Z początku we Lwowie kolonja emigrancka była b. nieliczna i niezwiązana z sobą. Z pośród t. zw. tow. galicyjskich jedynym naprawdę sympatycznym i rozumiejącym działaczem z Królestwa był inż. architekt tow. Kazimierz Mokłowski. d.c.n

swych stanowiskach, a odwołani być mają jedynie korespondenci pism. Zerwanie stosunków prasowych jest faktem wysoce symptomatycznym dla naszych czasów. Dawniej, gdy stosunki pomiędzy dwoma krajami doszły do najwyższego napięcia, czytaliśmy w depezach: ambasadorowi X, czy posłowi Y doręczono jego paszporty. Była to groźna formuła, która przed wojną światową wprawiała w ruch wszystkie gabinety, gdzie rozpoczęła się praca gorączkowa nad zażegnaniem, lub przynajmniej zlokalizowaniem konfliktu. Obecnie doręczono paszporty przedstawicielom prasowym. Prasa, której znaczenie wzrosło, a która zarazem w szeregu państw stała się funkcją państwową została wciągnięta w grę dyplomatyczną. Akt odwołania korespondentów w tych dwóch krajach jest faktem państwowym i świadczy o postępującym naprężeniu stosunków.

Zerwanie stosunków prasowych pomiędzy Sowiecami a Rzeszą niemiecką wpływa nietylko z różnicy wewnętrznej ustroju obu państw. I to jest najciekawsze i najważniejsze. Wojna prasowa jest dowodem dalszego oddalania się polityki Sowieców od Niemiec. Zatargi z korespondentami byłyby zapewne likwidowane w drodze dyplomatycznej, gdyby nie to, że całokształt polityki hitlerowskiej budzi w Rosji Sowieckiej coraz większy niepokój i skłania ją do zmiany systemu porozumień i sojuszków.

* * *

Na najbardziej interesującym nas odcinku litewskim dokonywują się pewne, nieznaczne jeszcze, ale tem nie mniej znamienne przemiany.

W nastawieniu opinii litewskiej możemy zauważyć znamienne zwrot. Gdy od niedawna zdawało się, że polityka litewska jest całkowicie opanowana przez tendencje proniemieckie, widzimy dziś, że z każdym dniem narasta ilość głosów wypowiadających się przeciwko dotychczasowej polityce Litwy.

Ostatnio rozeszła się na Litwie w tysiącach egzemplarzy książka litewskiego autora Czaplińskiego (nasz znany polski Czapliński) o okrucieństwach niemieckiej armii okupacyjnej na Litwie. Książka ta wywołała w całej opinii wielkie wrażenie.

Prasa omawia ją obszernie i nawołuje do nawrotu z dotychczasowej linii. Lietuowos Zynios, wzywa społeczeństwo i rząd, by baczniejszą uwagę zwróciło na niebezpieczeństwo niemieckie, które ostatnio w Kłajpedzie przybierać zaczyna niepokojące rozmiary.

Czy agresywność żywiołu niemieckiego zdoła otrzeźwić litwinów i uwolnić ich od czadu nienawiści przeciwko Polsce?

Nie wątpimy, że głos dobrze zrozumiałego interesu własnego, będzie silniejszy, niż podszept nienawiści, wypływającej z niewspółmiernych „snów o wielkości i potędze”. Niech małej Litwy wystarcza świadomość, że w wielkim pierścieniu lokalizującym w Europie niebezpieczeństwo niemieckie jest koniecznym zwrotnikiem i dlatego prędzej, czy później będzie się musiała przyłączyć do tych państw, które walczą z niebezpieczeństwem niemieckim.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Czy wiecie że...

— W Hiszpanii popularnymi walkami są walki byków. W Sjamie—walki ryb. Ryby te oczywiście są odpowiednio tresowane. Po tresurze zostają umieszczone w szklanym basenie, który jest przedzielony. Przed walką ścianki usuwają się. Walka trwa nieraz po kilka godzin i kończy się przeważnie śmiercią jednej z ryb.

— Pierwszym palaczem tytoniu na gruncie europejskim był towarzysz Kolumba, marynarz Rodrigo Diego de Jerez. W portowym mieście Huelva, dokąd przywiózł marynarz ten pierwsze liście tytoniu, wystawiono mu obecnie pomnik.

— Chinów do Europy przywieziono 300 lat temu. Jest to proszek, pochodzący z drzewa chinowego, a wynalazł go jezuita Bernabe del Colo. Dziś proszek ten przeciwdziałający febrze jest jednym z najbardziej dobroczynnych środków.

— W Sowieciach od 1 stycznia do 30 czerwca r. b. zamknięto 268 kościołów i zamieniono je na ośrodki propagandy bezbożniczej.

— Znany ekspert w dziedzinie archeologii dr. Samy Gabr., który odznaczył się wieloma odkryciami w pobliżu starożytnego miasta Hermopolis w Egipcie, odkopał szereg ulic, przy których stoją doskonale zachowane budynki oraz świątynie, pochodzące z I wieku przed Chrystusem. Domy zbudowane są z kamienia i cegły, wzniesione na wysokości dwóch pięt i posiadają wsporniki kolumny. Wnętrza odznaczają się pięknymi mozaikami. Napisy są greckie i rzymskie. Znalaziono również wiele monet z czasów Nerona.

— Niedawno we Lwowie zmarła niejaka Antonina Kallera, która żyła 120 lat.

— Na polach pana Sokolowskiego pod Kartuzami wyrosło niezwykle bujne żyto, którego wysokość wynosi 2 metry 18 cm.

— Polska Flota wojenna ma ogółem 18.000 tonn pojemności i zajmuje na Bałtyku piąte miejsce po Niemczech (165.000 tonn), Sowieciach (165 tys. tonn), Szwecji (82 tys. tonn) i Danji (29 tys. tonn).

— Pierwszy pociąg błyskawiczny w Polsce dojdzie do 90 km. na godzinę i będzie kursować pomiędzy Warszawą a Gdynią, przelatując przestrzeń w ciągu 7 godz. 29 minut. Pociąg ten kursować będzie w soboty i dnie przedświąteczne.

— Na Śląsku zaczęto budować pierwszą w Polsce szosę stalową pomiędzy Królewską Huta a Katowicami.

— W Borysławiu w kopalni Steigera wytrysło nowe źródło ropy, które obliczają na 100 wagonów miesięcznie.

— Z braku środków utrzymania zamknięty został słynny zwierzyniec w Hamburgu, który liczył przeszło 2 tysiące okazów. Utrzymanie jego kosztowało przeszło tysiąc dolarów dziennie.

— W Estonji w lipcu było tak gorąco, że zboża na polach zapalały się.

— Pewien kupiec z pochodzenia Anglik, zapisał 10.000 ft. szt. na propagandę gry szachowej wśród młodzieży w Bighton i Portsmouth. Z procentów będą urządzone turnieje szachowe i rozdawane nagrody w gotówce.

— Do nasycenia człowieka dorosłego wystarczy 180 gramów pokarmu dziennie, jednakowoż przy pożywieniu czysto roślinnym, lub też bardzo ubogiem w tłuszczu trzeba spożyć 2500 do 3000 gramów.

— Lekarze zalecają w wielu cierpieniach przykładanie pęcherza z lodem, gdyż zimno paraliżuje częściowo nerwy i przez to zmniejsza ich wrażliwość, a w konsekwencji i zdolność odczuwania bólu.

— Na Saturnie obserwatorzy zauważyły plamkę wielkości 40.000 klm. średnicy. Plamka ta, jaśniejsza od blasku Saturna jest potężnym wybuchem wulkanicznym, który siłą swoją przewyższa wybuch wszystkich wulkanów razem wziętych naszego globu. Przed 21 laty podobne zjawisko zaobserwowano na Jowiszu. Wulkaniczne wybuchy na tej planecie trwały dwadzieścia lat.

— Odległość drogi Saturna od drogi Ziemi astronomowie obliczają na półtora miljarda klm. Saturnowi towarzyszy cała masa mniejszych księżyców i małych gwiazd, które astronomowie oblicza na miliony. Księżyce te i gwiazdy tworzą wokół Saturna precudowny jasny pierścień.

— Ameryka Północna posiada 16.500.000 słuchaczy radia, Azja 1.650.000, Afryka 160.000, Australia 440.000. Europa około 20 milionów, a zatem zajmuje pierwsze miejsce wśród radio-słuchaczy.

— Według ścisłych obliczeń wojskowych czteromiljonowa Szwajcaria może wystawić półmiljonową armię, na którą składa się t. zw. szeregowi elity w liczbie 220.000, landwera 110.000 i 100.000 pospolitego ruszenia. Do tej liczby dochodzi jeszcze około stu tys. służby wojskowej.

— Wskutek powodzi w Chinach zostało zniszczonych niedawno 20 milionów ha pola, przyczem dwa i pół miliona Chińczyków pozostało bez środków do życia.

— W jednym z miast w stanie New-Jersey powstał teatr dla automobilistów. Widownia teatru tak jest urządzona, że widowisko można obserwować nie opuszczając samochodu.

Uczcij pamięć

Ś. p. ŻWIRKI i WIGURY

przez zakupienie Symbolicznego Wieńca

KRONIKA

Z Siedleckiego

Dnie Subskrybcyjne w Siedlcach.

Celem propagandy Pożyczki Narodowej odbyła się w Siedlcach wielka manifestacja zorganizowana przez organizację społeczne. Już we środę wieczorem pojawiły się na ulicach miasta udekorowane samochody, a w nich studenci i uczniowie szkół średnich. Pierwszy dzień oficjalnej subskrypcji minął pod znakiem wielkiego ożywienia. Od wczesnego rana panował ruch niezwykle. Nastrój niemal świąteczny. Wszystkie domy udekorowane flagami narodowymi. Banki i Urząd Skarbowy były czynne w ciągu całego dnia bez przerwy. Obserwowaliśmy przy okienkach bankowych charakterystyczne postacie — Zgłaszały się kobieciny w chustkach na głowie, służące, dozorycy domów, ludzie, których wygląd zewnętrzny zdradzał, iż nie żyją oni w wielkim dostatku. Przynosili swoje skromne zarobki i mniej niż skromne oszczędności. Zbiorowo zgłaszały się nauczyciele, i kierownicy szkół deklarując w imieniu uczniów pożyczkę. Siedlice spełniły i spełnią swój obowiązek do końca. Już rano widać było na ulicy wiele ludzi z żetonami Pożyczki Narodowej w kłapkach marynarek — malemi brązowymi znaczkami, wręczanymi wszystkim subskrybentom. W ciągu kilku dni żetony te będą w Siedlcach zdobyły pierś wszystkich mieszkańców. Wieczorem zorganizowany został wielki pochód propagandowy, w którym udział wzięły prawie wszystkie organizacje społeczne. Pochód otwierały dwie orkiestry, następnie kroczyły delegacje ze sztandarami i transparentami. Z balkanu magistratu przemawiali Przewodniczący Komitetu Propagandy Pożyczki Narodowej p. Dyrektor Słotwiński i p. Profesor Lipski, którzy podkreślił doniosłe znaczenie Pożyczki i nawoływali wszystkich do subskrybowania Pożyczki w miarę możliwości, a nawet ponad miarę. Wysilek i ofiarność społeczeństwa w tym momencie muszą być bardzo wielkie, gdyż wymaga tego równowaga budżetowa Skarbu Państwa.

Należy podkreślić, iż akcja propagandowa, dzięki staraniom p. Dyrektora Słotwińskiego wypadła imponująco.

Z Pow. Komitetu Fundacji ku czci ś. p. Żwirki i Wigury

Po triumfie polskim w Chalengu 1932, po w Warszawie Komitet dla ufundowania samolotów dla zwycięzców ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury, oraz samolotów polskich na Challenge 1934, którego organizację w myśl Statutu tych Zawodów objął Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej jako zdobywca pierwszej nagrody.

W następstwie tragicznej śmierci obu zwycięzców lotników, Komitet ten przemianował się na „Centralny Komitet Fundacji ku czci ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury, stawiając sobie za zadanie: 1. zapewnienie wychowania i wykształcenia synowi ś. p. Żwirki, 2. ufundowanie stypendjum dla słuchacza Politechniki Warszawskiej, poświęcającego się pracom nad konstrukcją samolotów, 3. ufundowanie samolotów na Challenge w roku 1934 i 5. popieranie lotnictwa sportowego w Polsce.

Pierwsze dwa z tych zadań zostały już wypełnione, na czasie jest natomiast obecnie realizacja 3 punktu ze względu na niedaleki już stonkowo termin Międzynarodowych Zawodów Samolotów Turystycznych, mających się odbyć w Warszawie w Sierpniu 1934 roku.

Celem zrealizowania 3 zadania Komitet Powiatowy Fundacji ku czci ś. p. Żwirki i inż. Wigury, w Siedlcach urządza w dniu 8 paździer. r. b. uroczystość składania symbolicznych wieńców, z których dochód przeznaczony jest na ufundowanie Samolotu na Challenge 1934 r.

Komitet Powiatowy zwraca się do całej ludności miasta i pow. Siedleckiego z gorącym apelem wzięcia udziału w tej uroczystości i zakupienia wieńców. Niechaj więc w liczbie kupujących wieńców nie zbraknie żadnej instytucji, firmy handlowej ani obywatela.—

Ile daty Siedlice na Pożyczkę Narodową

Według danych, udzielonych nam przez Urząd Skarbowy, na terenie m. Siedlec i powiatu do dn. 4 października włącznie Subskrybowano Pożyczkę Narodową zł. 570.500

W podanej poprzednio liście przez przeoczenie nie zamieszczono Zw. Pr. Obywat. Kobiet, który subskrybował zł. 50.— na Pożyczkę Narodową.

Artylerzyści opuszczają Siedlice

9 pac. wkrótce opuszcza nasze miasto, by przenieść się na stałe do Włodawy. W związku z tem w dn. 3 b. r. na zebraniu w Klubie Miejskim wyłoniony został Komitet, który ma zorganizować uroczyste pożegnanie naszych sympatycznych artylerzystów. Na czele Komitetu stanął p. prezydent Laguna.

Koło przyjaciół Strzelca

W dniu 29 września b. r. odbyło się w Starostwie Zebranie organizacyjne Koła Przyjaciół Strzelca. Dotychczas koło liczy 750 członków.

Pożar

W dniu 30 września r.b. na kol. Korczówka, gm. Olszanka wybuchł pożar w zabudowaniach Marjanny Czeplanis, spalił się dom mieszkalny, stodoła i chlewy oraz zboże i sprzęt domowe. Ogólne straty wynoszą 3.040 zł. Wypadku w ludziach nie było. W akcji ratowniczej brały udział Ochotnicze Straże Pożarne ze wsi Hadynów i Prochenki, Kozuski i Mostowa. Pożar wybuchł wskutek wadliwego urządzenia kominu. Budynek był ubezpieczony w P. Z. U. W.

Reduta w Siedlcach

Dnia 1 października r. b. zespół „Reduty” odegrał w lokalu kina „Kometa” dramat „Mazepa” Juliusza Słowackiego.

Teatr w Więzieniu

Zespół amatorski więźniów „Teatr w Więzieniu” więzienia Siedleckiego dał przedstawienie dla publiczności.

Na program złożyło się: sztuka w 3 ch aktach p. t. „Legjon” oraz chór i koncert orkiestry więźniów.

Dochód przeznaczony na rzecz Patronatu nad więźniami i cele kulturalno-oświatowe miejscowego więzienia.

Z Kasy Chorych

Lekarz Obwodu I-go Zastępca Lekarza Naczelnego Okręgowej Kasy Chorych w Siedlcach p. Dr. Maksymilian Schleicher pragnąc poświęcić się pracy naukowej i wolnej praktyce, zgłosił rezygnację z zajmowanego stanowiska Lekarza Obwodu I-go.

Pan Dr. Schleicher pozostaje w Kasie Chorych jako specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Kradzież

W nocy na 30 września r.b. we wsi Kotuń, gm. Żeliszew nieznanymi sprawcami dokonano włamania do sklepu Łuzera Zelcera skradli różne artykuły spożywcze, wyroby tytoniowe oraz około 100 złotych w gotówce. Poszkodowany oblicza straty na sumę 980 zł.

Uroczystości w Mordach

W dniu 1 października b. r. w Mordach odbyła się uroczystość poświęcenia pomnika poległych za Ojczyznę i otwarcia Domu Ludowego. Uroczystość uświetnili w imieniu rządu p. vice starosta Kuszniuruk, z ramienia wojska p. Kpt. Munkiewicz i delegaci ze sztandarami Zw. Legjonistów, P.O.W., Strzelca i wielu innych organizacji. Do licznie zebranej publiczności przemawiali p. Bujnowski, przewodniczący Komitetu Budowy i p. Tryszczyllo, burmistrz m. Mordów poczem p. vice starosta Kuszniuruk dokonał otwarcia, a ks. dziekan Augustynowicz uroczystego poświęcenia Domu Ludowego.

Na zakończenie uroczystości odbył się bankiet.

Uwiecznijmy bohaterski czyn ś. p. ŻWIRKI i WIGURY przez zakupienie symbolicznego wieńca i tą drogą ufundowanie samolotu na Challenge w 1934 r.

Wieńce w cenie 2, 5 i 10 zł.

Dźwiękowe Kino Miejskie w Sokółwie.

W piątek, sobotę i niedzielę
dn. 6, 7 i 8 października r. b.

wyświetlany będzie film p. t.

14 LIPCA

Nad program: **TYGODNIK PARAMOUNTU**

Początek seansów: w dniu powszednie o godz. 18-ej
i 20-ej, w niedzielę o 17, 19 i 21.

Nr. 4.

Dział prawny i sądowy

Zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Roszczenie o zasiłek pracownika umysłowego z powodu braku pracy jest zależne od tego, czy jest ubezpieczony w Zakładzie Ubezpiec. Prac. Umysł. i czy przebył ustawowy okres ubezpieczenia, nie jest zaś zależne od tego czy składki za ten okres istotnie uiszczono.

Za uiszczenie tych składek odpowiedzialny jest wóbec pracownika i Zakładu odnośny pracodawca. Zakład nie potrzebuje upominać się o uiszczenie tych składek. Obowiązek odnośny jest ustawowy. Obojętnym też jest, czy dany pracodawca miał czy nie miał pieniędzy na zapłacenie. Jeśli nie uiszczył składek i wynika stąd szkoda dla pracownika, pracodawca jest wówczas całkowicie odpowiedzialny za tę szkodę.

Kiedy traci się prawo do wynagrodzenia za godziny nadliczbowe

Sąd Najw. w orzeczeniu swem z 22 lutego 1933 r. I C 2390-32 wypowiedział zapatrywanie prawne zgodne z orzeczeniem w składzie wzmocnionym siedmiu sędziów z 4 listopada 1932 I RW 746-32 i wpisał do księgi t. zw. zasad prawnych, że jeżeli pracownik przy wyplatach powtarzających się nie zgłaszał pracodawcy przepracowanych godzin nadliczbowych, wynagrodzenie za te godziny nie należy się chyba, że pracodawca o pracy tej skądinąd nie wiedział.

Przebudowa strychu na mieszkanie — nie daje ulg podatkowych

Ulg podatkowe mogą być przyznawane nowowznoszonym budowlom, jak również częściom nadbudowanym i przybudowanym tak mieszkalnym, jak i przeznaczonym dla celów handlowych i przemysłowych.

Warunkiem ustawowym jest powstanie nowej budowli w całości lub w części.

Przez przebudowę zaś poddaszy lub strychów na pomieszczenie mieszkalne nie powstaje nowa część budowli, tylko część istniejącej już budowli przez przeistoczenie wewnętrzne zostaje użytkowana w sposób jak najbardziej ekonomiczny.

O ile zatem budynkom tym nie przysługują już ulgi podatkowe z tytułu nowej budowli, nie mogą być te ulgi przyznawane przebudowanym poddaszom dla braku zaistnienia warunków ustawowych.

Tak też wyjaśniło tę sprawę Min. Skarbu w okólniku L. Nr. 1-V 46333-3 33.

Od 1.IV. 1933 r. weszła w życie nowa ustawa o ulgach dla nowowznoszonych budowli z 24.III.1933 poz. 173 Dz. U., do której również mają zastosowanie powyższe wyjaśnienia, gdyż przepisy tej ustawy w omawianej sprawie są identyczne z przepisami ustaw poprzednio obowiązujących.

Miejsce zamieszkania według nowych ustaw

Sądy obowiązane są zawiadomić gminy o skazaniu osób posiadających w danej gminie rzeczywiste miejsce zamieszkania.

Miejsce zamieszkania ocenia się na podstawie stanu faktycznego, nie zaś, jak dawniej, na podstawie t. zw. przynależności gminnej, przynależności stanowej lub zapisania do ksiąg ludności stałej.

Ponieważ rozporządzenie Min. Spr. Wewn. o meldunkach i księgach ludności, jakkolwiek dawno weszło w życie, nie jest jednak w całości wykonywane i z „przyzwyczajenia” chyba jest wszystko postaremu. Obecnie Min. Sprawiedliwości przypomina sądom o nowym pojęciu miejsca stałego zamieszkania w związku z obowiązkiem sądów zawiadomienia gmin o wyrokach skazujących.

Zwrot kosztów przesiedlenia emerytów oraz wdów i sierot po nich

W myśl art. 21 ustawy emerytalnej funkcjonariusz państwowy lub zawodowy wojskowy ma prawo z powodu przeniesienia go w stan spoczynku do zwrotu kosztów jednorazowego przesiedlenia się z rodziną z ostatniego miejsca służbowego, do przyszłego miejsca zamieszkania, według norm za przeniesienie z urzędu w służbie czynnej.

Zgodnie z rozporządzeniem o należnościach za podróże służbowe funkcjonariuszom państwowym i zawodowym wojskowym w razie przeniesienia z urzędu na inne miejsce służbowe służy prawo do djet, zwrotu kosztów przejazdu oraz przewozu urządzenia domowego.

Rozporządzenie rozróżnia zwrot kosztów i djet, a ponieważ ustawa emerytalna zapewnia funkcjonariuszom państwowym i zawodowym wojskowym, przeniesionym w stan spoczynku; tudzież wdowom i sierotom po tych osobach, jedynie zwrot kosztów przesiedlenia, nie wspominając nic o djetach, żadne djety nie mogą być wypłacane. Taki pogląd wyrażono w Okólniku Min. Skarbu z 26 IV.1933 L. D. 1.2371 (Em).



OGLOSZENIE.

Urząd pocztowo-telegraficzny Siedlce 1 ogłasza przetarg ustny na przewóz poczty w Siedlcach a mianowicie:

1) między urzędem pocztowym a stacją kolejową 5 razy dziennie, 2) opróżnianie 12 skrzynek listowych w mieście 2 razy dziennie, 3) między urzędem pocztowym a Bankiem Polskim 2 razy dziennie za wyjątkiem niedziel i świąt, 4) rozwożenie paczek adresatom w mieście codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt.

Wszystko bez prawa przewozu przy poczcie pasażerów. Przetarg odbędzie się dnia 6 października b. r. o godzinie 10 ej w kancelarii Urzędu pocztowego Siedlce 1.

Przed przystąpieniem do przetargu wymagane jest złożenie wadium w wysokości 200 zł.

Szczegółowe warunki przetargu otrzymać można w kancelarii Urzędu pocztowego Siedlce 1.

Siedlce, dnia 15 września 1933 r.

Naczelnik Urzędu
W Zembrzuski

№ 46.



Pierwszorzędna pracownia okryć damskich

SZ. MŁYŃSKI

Siedlce, Kilińskiego 31 (sklep frontowy)

wykonywa wszelkie zamówienia wchodzące w zakres krawiectwa okryć damskich. — wykonanie solidne i punktualne według ostatniej mody. Ceny b. przysępne. 41.

KOMUNIKAT

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Lublinie podaje do wiadomości, że w dniu 27 września b. r. Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia zostało przeniesione z ul. Lubomelskiej na ul. Narutowicza 22 III piętro.

22 Strzelec — Warszawianka 2:1 (1:1)

Wyjątkowe podniecenie panowało w niedzielę na boisku, gdzie stawką był tytuł mistrza drugiej grupy. Publiczność z drzeniem wyczekiwała zawodów, mając wiele powodów do obaw o los pupilka. Miejscowi wystąpili do gry nietylko bez graczy wojskowych (filarów), ale także bez Graczyńskiego i Jakubowskiego, których zastąpili gracze drugiej drużyny Ruschil i Kobojeł. Strzelec sprawił miłą niespodziankę, bo grał istotnie jak to przystało leaderowi Ligi. Ponieważ obie strony dały wyraznie do zwycięstwa, widowisko jakie dały, było rzeczywiście emocjonujące i obfitowało w szereg pięknych okazji. Zwycięstwo nie przyszło łatwo. Uzyskano je po ciężkiej walce. Strzelec jeszcze raz potwierdził, że nastrój jest jednym z najpoważniejszych czynników na boisku. Pracowitość, zgodność wysiłku i ambicja całej drużyny były świetnym podkładem dla wykazania wielu umiejętności, które zaw-

sze w drużynie były, rzadko niestety bywały ujawniane. Drużyny zademonstrowały sporo dobrze przemyślanych i miłych dla oka posunięć, zakończonych licznymi strzałami. Była to typowa zacięta walka o punkty. W 19 minucie przerywa się Klimek (22 Strzelec) i strzela pierwszą bramkę dla swoich barw. W 27 m.m. Korngold wyrównuje. Jeszcze szereg obustronnych ataków i wynik pierwszej połowy zostaje niezmienny. O ile do połowy gra była równorzędna, o tyle po przerwie miejscowi mieli przyniatającą przewagę, ale nie umieli tego wyzyskać cyfrowo. Dopiero w 36 minucie strzela Świętosławski zwycięską bramkę. Ostatnie minuty nie zmieniają już wyniku, mimo, iż miejscowi wciąż przeważają.

W grze na wyróżnienie zasługują skrzydłowi. U miejscowych zaś Sroczyński i Jezierski. Sędziował dobrze p. Rettig z Łodzi.

S. R.

Syndyk Tymczasowy masy upadłości firmy Spółdzielczy Bank Przemysłowo-Rolny w Siedlcach, adwokat Jan Maciejowski zawiadamia, że Sąd Okręgowy w Siedlcach decyduje z dn. 28 września 1933 r. wyznaczył stosownie do art. 511 K. H. nowy jednomiesięczny termin prekluzyjny do sprawdzenia wierzytelności wymienionej masy upadłości, zaś Sędzia — Komisarz stosownie do powyższej decyzji wyznaczył termin sprawdzenia na dzień 30 października 1933 r. o godzinie 11 rano w sali posiedzeń Wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Siedlcach. Wierzyciele, którzy sprawdzeń nie dokonają, nie będą należeli do mających nastąpić podziałów funduszy masy upadłości.

Syndyk Tymczasowy
adwokat Jan Maciejewski. (43)

DOKTÓR MEDYCyny

HENRYK MINC

 z Warszawy

CHOROBY WEWNĘTRZNE.

Specjalność choroby żołądka, kiszek, wątroby i przemiana materji. Były wieloletni asystent klinik berlińskich.

Przyjmuje: w środy i soboty od 9 r. do 1 pp.
w Siedlcach, ul. Kilińskiego 24

u p. lekarza dentysty T. KACZKO.

(44.)

UWAGA!

FUTRA NALEŻY NABYWAĆ W PIERWSZORZĘDNEJ PRACOWNI WYROBÓW FUTRZANYCH

M. MORDESKI Siedlce.

— — UL. KILIŃSKIEGO 27. — —

WYKONANIE PIERWSZORZĘDNE I SOLIDNE WEDŁUG NAJNOWSZYCH MODELI ŚWIATA.

№ 38.

Dyplomowana Pracownia Ubiorów Męskich p. f.

„BCIA GOLDBLAT”

ul. Kilińskiego Nr. 22

I piętro (front).

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie krawiectwa. Wykonanie solidne w/g wymagań ostatniej mody.

CENY PRZYSTĘPNE.

(26)

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNIE 8 ZŁ., PÓŁROCZNIE 4 ZŁ.,
KWARTALNIE 2 ZŁ., MIESIĘCZNIE 70 GR.

OGŁOSZENIA: CAŁA STRONICA 100 ZŁ. Za wiersz jednop. wys. 1 mm. 20 gr. DROBNE—10 gr.
za wyraz w wierszu jednoszpaltowym. REDAKCJA REKOPISÓW NIE ZWRACA.

Wydawca: Podlaska Spółdzielnia Wydawnicza.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Tadeusz Zemlich